

Wycieczka geodetów w Pasma Babiogórskie, 24-27 września

# Aktywny wypoczynek i kremówki papieskie



oraz bazylikę p.w. Ofiarowania NMP. Zatrzymaliśmy również do cukierenki mieszczącej się w małej uliczce na tyłach bazyliki, aby skosztować kremówek, które Ojciec Święty uważa za najlepsze na świecie. Rzeczywiście, sama rozkosz w ustach. Wszystko, co dobre, szybko się kończy. Późnym wieczorem dojechaliśmy do Warszawy.

**W**arto dodać, że głównym organizatorem naszych wycieczek jest Zdzisław Dworakowski, który zawsze stara się zaplanować ciekawe górskie trasy i zapewnić uczestnikom odpowiednie warunki do wypoczynku. Bardzo mu za to dziękujemy, bo wycieczka w Pasma Babiogórskie była naprawdę udana. Serdecznie zapraszamy wszystkich geodetów na kolejne wyprawy.

**Tekst Ewa Sawicka**

**Zdjęcia ze zbiorów autorki**

**Tradycją stało się organizowanie pieszych wycieczek przez Warszawski Oddział SGP. Tym razem trasa wędrowki geodetów prowadziła w rejon Beskidu Makowskiego (tzw. Pasma Babiogórskie).**

**W**ieczorem 24 września dojechaliśmy z Warszawy do Zawoi-Widły. Miłym zaskoczeniem było piękne usytuowanie naszej bazy wypadowej – pensjonatu „Krakus” (z widokiem na Babią Górę), jak również komfortowe warunki do wypoczynku. Dodatkową atrakcją okazał się zorganizowany w tym samym czasie w Zawoi festyn „Jesień Babiogórska”. Można było obejrzeć występy zespołów regionalnych i zakupić wyroby rękodzieła ludowego. W sobotę (25 września) do przejścia był dość łatwy szlak wiodący w Pasma Polic. Najwyższym szczytem tego grzbiету jest Polica (1367 m n.p.m.). Wędrowkę rozpoczęliśmy z miejscowości Sidziny, skąd podążaliśmy zielonym szlakiem, zatrzymując się po drodze na krótki odpoczynek w schronisku na Hali Krupowej.

W czasie dalszej wędrowki podziwialiśmy piękne widoki na Tatry, Orawę i Podhale. Ze szczytu zeszliśmy niebieskim szlakiem, prowadzącym leśną drogą z boczem góry, do przełęczy Krowiarki.

Natomiast w niedzielę czekał nas główny szlak beskidzki, prowadzący z przełęczy Krowiarki przez Sokolicę na Babią Górę. Z przełęczy, bardzo stromym szlakiem wiodącym lasem, pniemy się pod górę stokami Sokolicy. Wyszedszy z lasu na zbocza zasłane kosodrzewiną, dochodzimy do urwistego szczytu Sokolicy. Stąd dalej wspinamy się na szczyt Babiej Góry, zwany Diablakiem (1725 m n.p.m.). Ze szczytu dość stromym, czerwonym szlakiem schodzimy po rumowiskach skalnych do schroniska na Markowych Szczawinach. Tutaj krótki odpoczynek, aby dalej – już łagodnie idącym wśród lasu niebieskim szlakiem – zejść do Zawoi.

**P**oniedziałek był ostatnim dniem wycieczki. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Wadowicach – mieście rodzinnym papieża Jana Pawła II. Zwiedziliśmy tam dom rodzinny Ojca Świętego

